

Lekcja 4

28 października

DZIELENIE SIĘ BOŻĄ MISJĄ

Część I: Przegląd

W ubiegłym tygodniu mówiliśmy o Bożym powołaniu ludzi do współdziałania z Bogiem w dziele głoszenia świata Jego miłości. Misja ta jest zakorzeniona w dzieje stworzenia i przewija się przez całe *Pismo Święte*. W lekcji tego tygodnia skupimy się na dzieleniu się Bożą misją. Zaczyna się ono od powołania, ale nie kończy się na nim. Samo powołanie bez dzielenia się byłoby bezużyteczne.

W 1 J 4,8 apostoł Jan mówi, że Bóg jest miłością. W tym samym liście stwierdza, że ci, którzy doświadczili miłości Bożej, mają dzielić się tą miłością z bliźnimi. Jeśli ludzie dzielą się czymś, co nie jest przejawem miłości, to takie dzielenie się nie należy do Bożej misji i należy go zaniechać. Poniżej podajemy kilka przykładów dzielenia się miłością Bożą. Mogą one służyć jako wskazówki, co znaczy dzielić się miłością Bożą z tymi, którzy nie doświadczyli jej w pełni.

Część II: Komentarz

Kiedy studiujemy dzielenie się Bożą miłością, najlepiej zacząć od ewangelii. Kiedy Bóg stał się człowiekiem, Jezusem z Nazaretu, Jego inkarnacja stała się przykładem miłości. Choć oczywiście nikt z nas nie może skopiować inkarnacji, jesteśmy powołani do naśladowania Jezusa zwłaszcza w tym, jak odnosił się do ludzi i okazywał miłość. Nawet pobieżna lektura ewangelii od razu ukazuje powtarzające się tematy związane z Jezusem. Tematy te pomagają nam zrozumieć, jak mamy dzielić się miłością Bożą.

Jezus okazywał współczucie zarówno pojedynczym osobom, jak i całym tłumom. Czasami współczucie sprawiało, że dotykał i uzdrawiał chorych (Łk 5,12-13), innym razem karmił tłumy w nadzwyczajny sposób (J 6,1-14), a jeszcze innym razem wypowiadał dobre słowo czy budującą przypowieść (Mt 19,14). Współczucie i dzielenie się Bożą misją są nierozłączne. Jeśli sięgając myślą w przeszłość nie znajdujemy zbyt wielu przejawów współczucia w naszym życiu i działalności naszych zborów, musimy poważnie zastanowić się, czy i jak uczestniczymy w Bożej misji.

Jezus poszukiwał ludzi otwartych na przyjęcie błogosławieństwa. Dzieląc się Bożą misją, powinniśmy Go naśladować. Naszym przywilejem jest poszukiwanie w naszych społecznościach ludzi potrzebujących pomocy i twórcze dzielenie się miłością Bożą z nimi. Ta służba jest naśladowaniem Jezusa i spełnianiem Jego pragnienia, jak wskazuje Mt 25,31-46. Jezus był nastawiony na naprawianie zerwanych więzi i większość czasu na Ziemi poświęcił łączeniu ludzi. Choć wszyscy mamy swoje wady, to jednak skoro doświadczylśmy miłości i przebaczenia Jezusa, powinniśmy je demonstrować przed światem. To zadanie jest częścią dzielenia się Bożą misją.

Uczeni od dawna dyskutują o tym, czy Jezus skupiał się głównie na działalności wśród Żydów, czy raczej działał z myślą o całej ludzkości. Niektórzy twierdzą, że skoro Jezus spędził większość swojego życia wśród Żydów i swoich uczniów posyłał przede wszystkim do Żydów, należy przyjąć, że kierował swoje przesłanie przede wszystkim właśnie do Żydów (Mt 15,24). Jest w tym coś z prawdy, ale istnieje wiele przykładów, iż Jezus

okazywał swoją miłość nie tylko Żydom. Kilkakrotnie cytował starotestamentowe narracje podkreślające wiarę ludzi nie będących Żydami - historię wdowy z Sarepty, Naamana i królowej Saby (Łk 4,24-27; Mt 12,42). Jezus spędzał czas także poza Judeą wśród ludzi nie będących Żydami - w Samarii (J 4,40) i regionie Tyru i Sydonu (Mk 7,24), nie wspominając o Dziesięciogrodziu zamieszkanym przez pogan (Mk 7,31-36).

Jezus żył misją i miłością, które stanowiły wyzwanie dla zawężonego sposobu myślenia wielu ludzi w Jego czasach. Objawiając miłość i żyjąc misją Jezus przygotowywał swoich wyznawców na to, co miało nastąpić po Jego śmierci, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu. Miał nadzieję, że Ci, którzy podążali za Nim podczas Jego ziemskiej działalności, doświadczą Jego miłości w taki sposób, iż potem będą mogli dzielić się tym doświadczeniem z ludźmi. W tym kontekście doświadczenia miłości Jezus skierował do swoich uczniów słynne powołanie zapisane w Mt 28,18-20, zobowiązując ich do pójścia w świat. To zlecenie jest nie tylko powołaniem do misji, ale powołaniem do nauczania, czynienia ludzi uczniami i dzielenia się miłością Bożą, której każdy z uczniów doświadczył osobiście. Nie zostajemy powołani do dzielenia się Bożą misją, póki wpierw nie otrzymamy możliwości poznania Boga i doświadczenia Jego miłości. Jedynie wówczas mamy coś, czym warto się dzielić.

Kolejną ważną częścią *Pisma Świętego*, którą warto przeczytać po kątem dzielenia się Bożą miłością, są *Dzieje Apostolskie*. Właściwszym tytułem dla tej księgi byłby tytuł *Dzieje Ducha Świętego*. Księga ta dokumentuje współdziałanie Ducha Świętego z ludźmi. Podobnie jak w ewangeliach, znajdujemy w niej ludzi, którzy w niezwykle sposób doświadczili obecności i mocy Jezusa. Nie zatrzymują tego doświadczenia dla siebie, ale w mocy Ducha Świętego dzielą się nim z bliźnimi.

Jak wspomnieliśmy w poprzedniej lekcji, misja jest zawsze dwukierunkowa - uczymy się w niej od siebie nawzajem. *Dzieje Apostolskie* przypominają nam, że jesteśmy tylko ludźmi i nie jest naszym zadaniem zajmowanie miejsca Boga. Bóg przez Ducha Świętego idzie zawsze przed nami. Ta biblijna prawda pociąga za sobą szereg implikacji, które powinniśmy starannie rozważyć.

Po pierwsze, skoro Duch Święty idzie przed nami, powinniśmy oczekiwać, iż ujrzemy przejawy działania Ducha tam, dokąd zmierzamy. Piotr doświadczył tego podczas spotkania z Korneliuszem i jego domownikami (Dz 10-11,1-18). Dzięki temu Piotr nie tylko uświadomił sobie, że Bóg idzie przed nim, ale także nauczył się czegoś od Korneliusza i jego bliskich. Kiedy wyruszamy, by dzielić się Bożą misją, nie powinniśmy tego czynić z zarozumiałością, jakbyśmy niczego nie mogli się nauczyć od tych, których pragniemy oświecić. Powinniśmy raczej oczekiwać działania Ducha Świętego i przyłączyć się do Niego.

Po drugie, mamy czym się dzielić. Duch Święty idzie przed nami, ale także współdziała z nami. Każdy z nas ma szczególną historię czy świadectwo naszej wędrówki z Jezusem. Mamy dzielić się naszą historią. W ten sposób możemy zachęcać innych do poznania Boga i podążania za Zbawicielem. To świadectwo jest połączone z ukazywaniem miłości Bożej w słowach i czynach. Ponieważ właściwe więzi są sednem tego, czego Bóg pragnie dla nas, często powstrzymuje On swoje objawienie do czasu, aż znajdzie się Jego wyznawca, który przedstawi dobrą nowinę. Musimy zrozumieć ten przywilej i z modlitwą zwrócić się do tych, dla których Bóg już działa, aby przedstawić im historię Bożych dokonań, gdy tylko nadarzy się ku temu okazja.

Część III: Zastosowanie

Przywódcy kościelni często motywują wyznawców do misji, ale ważne jest, byśmy pamiętali, że w prosty sposób możemy ocenić siebie i nasze zbory pod kątem zdolności do dzielenia się Bożą misją. Te proste kroki, wykonane w sposób przemyślany, mogą radykalnie zmienić nas, uczynić pokornymi i skłonić do zmian w zborze służących nakierowaniu uwagi wierzących na potrzeby ludzkości.

Każdy z nas potrzebuje od czasu do czasu chwili zastanowienia nad sobą. Wymaga to absolutnej uczciwości wobec samego siebie, a ta nie przychodzi nam łatwo. Musimy zadać sobie pytania: Czy ostatnio doświadczam miłości Bożej? Jeśli nie, to dlaczego nie? Jeśli tak, to czy dzielę się tą miłością z bliźnimi? Szczere odpowiedzi na te proste pytania mogą nam wiele powiedzieć o nas samych.

Zbór jako wspólnota może zadać podobne pytania. Czy zbór jest miejscem, gdzie ludzie mogą doświadczać Boga? Jeśli zbór doświadcza Boga, to czy dzieli się tą rzeczywistością ze społeczeństwem? Kiedy zbór oceni swoją sytuację, może zaplanować działania zmierzające albo ku doświadczaniu Boga w nowy sposób, albo aktywnemu dzieleniu się ze społeczeństwem tym, czego doświadcza.

Niezbędne jest okresowe przypominanie o potrzebach świata (przez kazania, opowiadania dla dzieci, książki i artykuły). Jak Jezus czynił to dla swoich uczniów, tak Bóg czyni to dla nas obecnie. Bóg pragnie, byśmy byli obywatelami świata, którzy myślą nie tylko o własnych potrzebach. Powinniśmy pragnąć dzielenia się miłością Bożą z całą ludzkością i aktywnie powinniśmy poszukiwać sposobów, by to czynić. Dla niektórych oznacza to świadome skierowanie środków na celową misję. Dla innych prawda ta polega na otwarciu się na powołanie Boże, którego realizacja może wymagać przeniesienia się na nowe miejsce, czy to w tym samym kraju, czy za granicą. Dlaczego? Gdyż Bóg nakazuje każdemu z nas dzielić się naszym doświadczeniem i talentami z ludźmi rozpaczliwie potrzebującymi ujrzeć przejawy Bożej miłości. Do czegokolwiek Bóg cię powołuje, pamiętaj, że powinieneś pozostać otwarty na bycie błogosławionym, kiedy dzielisz się tym, co otrzymałeś od Boga. Przede wszystkim zaś pamiętaj, że Bóg jest zawsze przed tobą.